



RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH

Warszawa, dnia 29 czerwca 2016 r.

III.7040.23.2016.LN

**Pan  
Andrzej Rzepliński  
Prezes  
Trybunału Konstytucyjnego**

**sygn. akt P 8/16**

W nawiązaniu do pisma z dnia 30 maja 2016 r., w którym Rzecznik Praw Obywatelskich zgłosił udział w postępowaniu w sprawie pytań prawnych Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy (sygn. akt P 8/16)

**przedstawiam następujące stanowisko:**

art. 264 § 1 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. - Kodeksu pracy (Dz. U. z 2014 r. poz. 1502 ze zm.) w zakresie, w jakim przewiduje siedmiodniowy termin od dnia doręczenia pisma wypowiedzającego umowę o pracę na wniesienie odwołania do sądu pracy jest niezgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP.

### **UZASADNIENIE**

Art. 264 § 1 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (Dz. U. z 2014 r. poz.1502 ze zm., dalej jako k.p.) stanowi: Odwołanie od wypowiedzenia umowy o pracę

wnosi się do sądu pracy w ciągu 7 dni od dnia doręczenia pisma wypowiedającego umowę o pracę.

W ocenie Rzecznika Praw Obywatelskich przepis art. 264 § 1 k.p. w zakresie, w jakim przewiduje jedynie siedmiodniowy termin do wniesienia przez pracownika odwołania od doręczenia oświadczenia pracodawcy o wypowiedzeniu umowy o pracę jest niezgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Stosownie do art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Zgodnie z ustabilizowanym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego prawo do sądu obejmuje w szczególności:

- ✓ prawo dostępu do sądu, tj. uruchomienia procedury przed sądem – organem o określonej charakterystyce (właściwym, niezależnym, bezstronnym i niezawisłym);
- ✓ prawo do odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej, zgodnie z wymogami sprawiedliwości i jawności;
- ✓ prawo do wyroku sądowego, tj. do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia danej sprawy przez sąd;
- ✓ prawo do odpowiedniego ukształtowania ustroju i pozycji organów rozpoznających sprawy.

Prawo dostępu do sądu, tj. prawo uruchomienia postępowania przed sądem ma znaczenie podstawowe, pierwotne wobec pozostałych postaci tego prawa. Umożliwia ono bowiem korzystanie z pozostałych gwarancji określonych w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie podkreślał, że w państwie prawnym prawo do sądu nie może być rozumiane jedynie formalnie, jako dostępność drogi sądowej w ogóle, lecz i materialnie, jako możliwość prawnie skutecznej ochrony praw na drodze sądowej (por. uchwałę z 25 stycznia 1995r. sygn. W 14/94, Z.U. 1995; wyrok z dnia 12 marca 2002 r. sygn. P 9/01, Z.U. 2002/2A/14). Zapewnienie dostępu do sądu sprowadza się do umożliwienia uruchomienia (wszczęcia) postępowania przed sądem (por. wyrok z 9 czerwca 1998 r., K 28/97, OTK 1998, Nr 4, poz. 50). Nie jest istotne, czy uruchomienie to następuje przez wniesienie pozwu, względnie wniosku, jako pism tradycyjnie inicjujących postępowanie sądowe w sprawach cywilnych, czy też w drodze środka kwestionującego decyzję podjętą w postępowaniu pozasądowym (por. wyrok z 13 stycznia 2015 r., SK 34/12, OTK ZU nr 1/A/2015, poz. 1). Określenie sposobu, w jakim dochodzi do wszczęcia postępowania, należy do ustawodawcy, na którym spoczywa ciężar unormowania postępowania przed sądami (art. 176 ust. 2 Konstytucji RP). Z tego względu przyjąć należy, że dostęp do sądu powinien być zagwarantowany w ramach określonego postępowania, regulowanego normami prawa procesowego. Ustawodawca zobligowany jest ustanowić warunki, które określają konstytucyjny standard prawa do sądu, zapewniając jego prawidłową realizację.

W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego konsekwentnie prezentowane jest stanowisko, że pewien zakres formalizmu, wyrażający się w obowiązku spełnienia określonych wymogów dla skuteczności realizacji praw i wolności, charakteryzuje każde postępowanie zmierzające do ich urzeczywistnienia i nie stanowi naruszenia zasady sprawiedliwości proceduralnej (por. wyrok z 12 lipca 2012 r., SK 49/08, OTK ZU nr 6/A/2011, poz. 55). Ponadto w przypadku prawa do sądu „samo ukształtowanie postępowania przed sądem w sposób respektujący określone procedury [...] stanowi istotne i rzeczywiste ograniczenie prawa do sądu, konieczne jednak ze względu na inne wartości powszechnie szanowane w państwie prawnym, jak w szczególności bezpieczeństwo prawne, zasada legalizmu” (por. wyrok z 10 maja 2000 r., K 21/99, OTK ZU nr 4/2000, poz. 109).

W obowiązującym systemie prawnym dostęp do sądu ograniczony jest również koniecznością zachowania warunków formalnych, które stanowią istotny element każdej procedury. Związane są one przede wszystkim z obowiązkiem poszanowania regulowanych prawem terminów, warunków przewidzianych dla pism procesowych oraz ograniczeń związanych z konkretną instytucją procesową, np. w kwestii swobody wyboru pełnomocnika. Wprowadzenie powyższych wymogów nie skutkuje jednak uniemożliwieniem dochodzenia przez jednostkę na drodze sądowej ochrony jej praw, a zapobiega nadużywaniu prawa do sądu. Tym samym istota wprowadzonych ograniczeń ma na celu poszanowanie praw innych uczestników postępowania przez zagwarantowanie sprawności i efektywności procedowania. Konieczność natomiast zachowania terminów podyktowana jest obowiązkiem zapewnienia bezpieczeństwa i poczucia pewności prawa.

Także w literaturze wskazuje się, że z samej istoty konstytucyjnego prawa do sądu wynika obowiązek zapewnienia realności tego prawa, nie może ono być rozumiane tylko formalnie. Na ustawodawcy ciąży w szczególności obowiązek kształtowania procedur sądowych w sposób optymalnie zapewniający każdemu prawo do rozpatrzenia jego sprawy na zasadach określonych w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP oraz obowiązek stałej analizy obowiązującego prawa z punktu widzenia dostateczności warunków dla realizacji prawa do sądu (por. Z. Czeszejko-Sochacki, Prawo do sądu w świetle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, „Państwo i Prawo” 1997, nr 11-12, s.96).

Prawo dostępu do sądu może być naruszone zarówno bezpośrednio (poprzez wyłączenie drogi sądowej), jak i pośrednio (poprzez ustanowienie takich wymogów formalnych uruchomienia procedury sądowej, które czynność tę czyniłyby nadmiernie utrudnioną).

W ocenie sądu przedstawiającego pytanie prawne istniejąca regulacja – określająca krótki termin na wniesienie przez pracownika odwołania do sądu od wypowiedzenia umowy o pracę – narusza zasadę prawa do sądu, wynikającą z art. 45 ust. 1 Konstytucji oraz art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności,

sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284) oraz art. 32 ust. 1 (zasadę równości w prawie) w zakresie, w jakim przewiduje krótszy termin na wniesienie odwołania do sądu pracy, aniżeli termin przewidziany w art. 264 § 2 kodeksu pracy.

Rzecznik Praw Obywatelskich podziela stanowisko, że zakwestionowana regulacja narusza zasadę dostępu do sądu, wynikającą z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

W świetle zakwestionowanego art. 264 § 1 k.p. odwołanie od wypowiedzenia umowy o pracę (tj. o uznanie wypowiedzenia za bezskuteczne albo o przywrócenie do pracy lub o odszkodowanie) wnosi się do sądu pracy w terminie 7 dni od dnia doręczenia pracownikowi pisma pracodawcy o wypowiedzeniu umowy o pracę. Termin ten należy do grupy ustanowionych w k.p. krótkich terminów zawitych prawa materialnego. Jego celem jest wymuszenie na pracowniku szybkiego dochodzenia niektórych roszczeń pracowniczych przed sądami pracy, pod rygorem ich utraty.

Do terminu przewidzianego w art. 264 § 1 k.p. nie mają zastosowania przepisy Kodeksu postępowania cywilnego dotyczące uchybienia i przywrócenia terminu. Dlatego też konsekwencją wniesienia pozwu po upływie terminów określonych w tych przepisach, jeżeli ich nie przywrócono, jest oddalenie powództwa (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 1986 r., III PZP 8/86, OSPiKA 1987 nr 1, poz. 19 z glosą T. Zielińskiego oraz wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 6 sierpnia 1998 r., I PKN 258/98, OSNAPiUS 1999 nr 17, poz. 547; z dnia 10 stycznia 2002 r., I PKN 798/00, LEX nr 558280; z dnia 10 listopada 2006 r., III PK 73/06, LEX nr 738116; z dnia 12 stycznia 2011 r., II PK 186/10, LEX nr 786379).

Natomiast zgodnie z treścią art. 265 § 1 k.p., jeżeli pracownik nie dokonał – bez swojej winy – w terminie czynności, o których mowa w art. 97 § 2<sup>1</sup> i w art. 264, sąd pracy na jego wniosek postanowi przywrócenie uchybionego terminu. Wniosek w tym zakresie należy złożyć w ciągu siedmiu dni od dnia ustania przyczyny uchybienia terminu, uprawdopodobniając okoliczności uzasadniające przywrócenie terminu (art. 265 § 2 k.p.). W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, iż opóźnienie nie może być nadmierne. Znaczne przekroczenie siedmiodniowego terminu, o którym mowa w art. 264 § 1 k.p. do wniesienia odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę mogą usprawiedliwiać tylko szczególne okoliczności trwające przez cały czas opóźnienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2001 r., I PKN 660/00, OSNP 2003 nr 20, poz. 487). Ponadto pracownik zobligowany jest złożyć wniosek o przywrócenie terminu do wniesienia odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę w terminie 7 dni od dnia ustania przyczyny uchybienia terminu, uprawdopodobniając okoliczności uzasadniające jego przywrócenie. Należy przy tym zwrócić uwagę, że wyrokach: z dnia 18 września 2003 r., I PK 370/13 (Pr. Pracy 2004 nr 7-8, poz. 59), z dnia 13 września 2006 r., II PK 357/05 (OSNP 2007 nr 17-18, poz. 247), z dnia 5 lutego 2014 r., III PK 61/13 (LEX nr 1620574) oraz

w postanowieniach z dnia 22 lipca 2014 r., III PZ 8/14 (LEX nr 1498821), III PZ 7/14 (LEX nr 1498820) Sąd Najwyższy zaprezentował stanowisko, zgodnie z którym sąd pracy nie jest zobowiązany z urzędu (art. 477 k.p.c.) wzywać do udziału w sprawie w charakterze strony pozwanej osoby, o której wezwanie nie wniósł powód działający w procesie przez fachowego pełnomocnika będącego radcą prawnym lub adwokatem. Sąd pracy nie ma obowiązku poszukiwania z urzędu za stronę reprezentowaną przez fachowego pełnomocnika procesowego podmiotu, który powinien być pozwanym w sprawie, ani do zastępowania profesjonalnego pełnomocnika procesowego we wskazaniu właściwej oznaczonej strony pozwanej. Sąd Najwyższy uznał w wyroku z dnia 18 maja 2010 r., I PK 15/10 (LEX nr 1036602), że zgodnie z hipotezą normy art. 265 § 1 k.p. muszą zaistnieć szczególne okoliczności, które spowodowały opóźnienie w wytoczeniu powództwa oraz związek przyczynowy pomiędzy tymi okolicznościami a niedochowaniem terminu do wystąpienia strony na drogę sądową. Im większe opóźnienie, tym bardziej ważkie muszą być przyczyny je usprawiedliwiające. Nie jest taką przyczyną konsekwentne, nieprawidłowe oznaczenie strony pozwanej przez stronę działającą za pomocą fachowego pełnomocnika bądź też inna interpretacja danego przepisu przez Sąd Najwyższy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1998 r., II UKN 402/98, OSNAPiUS 1999 nr 24, poz. 805 oraz z dnia 24 marca 2011 r., I UZ 4/11, LEX nr 1380864). W sytuacji ustalenia, że odwołanie od wypowiedzenia umowy o pracę zostało wniesione z przekroczeniem terminu określonego w art. 264 § 1 k.p., i nie zostały przedstawione okoliczności uzasadniające przywrócenie tego terminu zgodnie z treścią art. 265 § 1 k.p. bezprzedmiotowe stają się pozostałe zarzuty materialnoprawnej podstawy skargi kasacyjnej. Niedochowanie bowiem przez pracownika terminu do zaskarżenia czynności prawnej pracodawcy, skutkującej rozwiązaniem umowy o pracę, o którym mowa w art. 264 § 1 k.p., prowadzi do oddalenia powództwa, bez względu na to, czy rozwiązanie umowy o pracę było zgodne z prawem lub uzasadnione. Z kolei oddalenie powództwa ze względu na przekroczenie terminu z art. 264 § 1 k.p. powoduje, że nie można już stwierdzić, iż podana w oświadczeniu o wypowiedzeniu umowy o pracę przyczyna była niezgodna z prawem. Co więcej, niezachowanie przez pracownika terminu do zaskarżenia wypowiedzenia umowy o pracę wyłącza potrzebę rozważania zasadności i legalności przyczyn tego wypowiedzenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2007 r., I PK 233/06, LEX nr 936831). W judykaturze Sądu Najwyższego (por. wyrok z dnia 4 września 2013 r., sygnatura akt II PK 366/12, OSNP 2014 nr 12, poz. 165, M.P.Pr. 2015/2/107 i przywołane tam orzecznictwo) przyjmuje się, że z uwagi na słuszny interes pracownika i wyjątkowo krótkie terminy dochodzenia roszczeń przewidziane w art. 264 k.p. (co może prowadzić do ujemnych ze względów społecznych następstw dla pracownika z przyczyn przez niego niezawinionych), już samo wniesienie przez pracownika pozwu po upływie terminu należy traktować jako zawierające implicite wniosek o przywrócenie

terminu, zaś wydanie (formalne) postanowienia o przywróceniu uchybionego terminu w trybie art. 265 § 1 k.p. nie jest konieczne, w szczególności, gdy sąd uwzględnia powództwo pracownika wniesione po upływie tych terminów. Oznacza to, że pracownik nie musi składać formalnego wniosku o przywrócenie terminu z art. 264 k.p., a uwzględnienie przez sąd spóźnionego powództwa oznacza przywrócenie terminu. Nie zmienia to jednak podstawowej zasady wynikającej z art. 265 k.p., że pracownik powinien powołać się na przyczyny usprawiedliwiające uchybienie terminu i je uprawdopodobnić, a następnie udowodnić. Jest to także wynik regulacji prawa procesowego – art. 3 k.p.c. Ustalenie, czy pracownik uchybił terminowi przewidzianemu w art. 264 k.p. i czy ewentualnie zachodzi potrzeba jego „przywrócenia” na zasadach określonych w art. 265 k.p. powinno zostać dokonane już na samym początku postępowania sądowego, podczas wstępnego badania sprawy (art. 467 § 1 i 2 k.p.c.) lub w trakcie czynności wyjaśniających przed sądem pierwszej instancji (art. 468 k.p.c.). Istota wstępnego badania sprawy (przez przewodniczącego lub wyznaczonego przez niego sędziego), do którego dochodzi niezwłocznie po jej wniesieniu, polega nie tylko na ustaleniu, czy pismo wszczynające postępowanie sądowe spełnia niezbędne wymagania, pozwalające nadać mu dalszy bieg, ale również na podjęciu czynności umożliwiających rozstrzygnięcie sprawy na pierwszym posiedzeniu. Z kolei sąd podejmie czynności wyjaśniające, jeżeli przemawiają za tym wyniki wstępnego badania sprawy, chyba że te czynności nie przyspieszą postępowania lub są oczywiście niecelowe z innych przyczyn. Jednym z celów, jakiemu służy przeprowadzenie czynności wyjaśniających jest ustalenie, które z istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności są sporne między stronami oraz czy i jakie dowody należy przeprowadzić w celu ich wyjaśnienia oraz wyjaśnienie innych okoliczności, mających znaczenie dla prawidłowego i szybkiego rozstrzygnięcia sprawy (art. 468 § 2 pkt 3 i pkt 4 k.p.c.).

W opinii Rzecznika Praw Obywatelskich siedmiodniowy termin na wniesienie odwołania od każdego wypowiedzenia umowy o pracę nie zapewnia w aktualnych warunkach realnego dostępu do sądu pracy. Ustawodawca nie dopełnił obowiązku rzetelnej analizy obowiązującego unormowania pod kątem dostateczności warunków niezbędnych do realizacji dostępu do sądu. Z tego też względu nie doczekały się realizacji inicjatywy, podejmowane w celu niezbędnego wydłużenia terminu do wniesienia odwołania.

Przypomnieć należy, że siedmiodniowy termin na wniesienie odwołania został uregulowany w art. 269 kodeksu pracy, który z dniem 1 stycznia 1975 r. wszedł w życie. Dotyczył on jednak zupełnie innej instytucji, ponieważ odnosił się do komisji odwoławczej do spraw pracy. Przepis art. 269 k.p. został uchylony z dniem 1 lipca 1985 r. na podstawie ustawy z 18 kwietnia 1985 r. o rozpoznawaniu przez sądy spraw z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych (Dz. U. Nr 20, poz. 85). Ustawa powołała sądy pracy, które stały

się częścią sądownictwa powszechnego. Ustawa nadała także nowe brzmienie art. 264 i 265 k.p., które obowiązują do dzisiaj.

Jak słusznie zauważa sąd przedstawiający pytanie prawne po zmianach kodeksu pracy w 1985 r. pozostawiono niestety w nowym brzmieniu art. 264 k.p. zarówno dotychczasową terminologię, dotyczącą środka prawnego przysługującego w razie wypowiedzenia przez pracodawcę umowy o pracę pozostawiając „odwołanie”, zamiast wprowadzenia powództwa (pozwu zawierającego roszczenie). Nie zmieniono także terminu odwołania, który dotyczył przecież środka prawnego, jaki pracownik miał prawo wnieść do komisji odwoławczej w stanie prawnym przed 1 lipca 1985 r.

Od 1985 r. do chwili obecnej pracownik ma prawo wnieść pozew z określonym żądaniem (powództwem), który uruchamia procedurę badania zasadności jego zwolnienia oraz zachowania przez pracodawcę przepisów prawa pracy odnoszących się do rozwiązania stosunku pracy. Szczególne znaczenie ma okoliczność, że nie zmieniono dotychczas przewidzianych dla odwołania do komisji rozjemczych terminów dochodzenia roszczeń przez pracownika w związku z rozwiązaniem stosunku pracy przez pracodawcę. Sąd przedstawiający pytanie prawne zasadnie zaznacza, że wniosek do komisji rozjemczej i następnie odwołanie od orzeczenia komisji do sądu miały zupełnie inny, mniej sformalizowany charakter w stosunku do wymogów przewidzianych wobec pozwu w kodeksie postępowania cywilnego.

Ustalony w art. 264 § 1 k.p. termin odwołania w żadnej mierze nie uwzględnia zmian, jakie na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci dokonały się w sferze stosunków pracy. Nieporównywalna jest przede wszystkim skala rozwiązywania stosunków pracy z naruszeniem prawa. Zupełnie inny charakter mają też trudności, jakie pokonać muszą pracownicy dochodzący roszczeń przed sądami pracy (por. Ł. Pisarczyk, (w:), System prawa pracy. Procesowe prawo pracy, pod red. K. W. Barana, Warszawa 2016, s.1035 i n.).

Zdaniem Rzecznika Praw Obywatelskich całkowicie odmienna jest także sytuacja na rynku pracy w związku z występującym bezrobociem.

Oprócz drogi sądowej istnieją jeszcze dwie inne możliwości odwołania się pracownika od wypowiedzenia, a mianowicie do komisji pojednawczej oraz do sądu polubownego (arbitrażowego). Pomimo istnienia tych procedur dochodzenie roszczeń z tytułu niezgodnego z prawem wypowiedzenia umowy o pracę na podstawie wniesienia powództwa do sądu pracy jest podstawową formą rozstrzygnięcia sporów ze stosunku pracy.

Termin z art. 264 § 1 k.p. w zasadniczy sposób wpływa na możliwość dochodzenia roszczeń, związanych z bytem stosunku pracy, a określona w art. 265 k.p. konstrukcja przywrócenia terminu nie prowadzi do zmiany charakteru tego terminu, mieszcząc się w swobodzie, jaką przy kształtowaniu prekluzji dysponuje ustawodawca (por. cytowana wyżej uchwała SN z 14 marca 1986 r., III PZP 8/86).

Przewidziany w art. 264 § 1 k.p. krótki termin na wniesienie odwołania jest terminem prawa materialnego, co oznacza, że niezachowanie tego terminu powoduje oddalenie powództwa. W ocenie Rzecznika Praw Obywatelskich krótkość terminu do dokonania czynności wniesienia odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę nie gwarantuje pracownikowi realnego prawa dostępu do sądu, ponieważ nie zapewnia niezbędnego czasu na wniesienie odwołania i negatywnie wpływa na możliwość dochodzenia roszczeń związanych z bytem stosunku pracy.

Decyzja pracodawcy o wypowiedzeniu umowy o pracę niesie w sobie określone zagrożenia dla pracownika i jego rodziny, związane z jego przyszłością zawodową oraz możliwością uzyskiwania dochodów z pracy. Niezależnie od stanu emocji, naturalnych w takim przypadku, pracownik musi w ciągu siedmiu dni przeanalizować swoją sytuację, a w przypadku podjęcia decyzji o wniesieniu odwołania zebrać argumenty i dowody na poparcie swoich roszczeń, a także często poszukać pomocy profesjonalnego pełnomocnika w celu uzyskania porady prawnej lub pomocy w zakresie przygotowania i wniesienia pozwu.

Trzeba także zauważyć, że obecne reguły procesu cywilnego wymagają profesjonalnego przygotowania pozwu. Wzmocnieniu uległa zasada kontradiktoryjności, ograniczając możliwość działania sądu z urzędu w sprawach cywilnych. Chodzi tu w szczególności o działania w zakresie inicjatywy dowodowej sądu. W szczególności sąd – działając na podstawie art. 207 § 6 k.p.c. – pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich w pozwie, odpowiedzi na pozew lub dalszym piśmie przygotowawczym bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. Przywołać też trzeba art. 217 § 2 k.p.c., zgodnie z którym sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich we właściwym czasie bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności.

Powtórzyć trzeba, że naruszenie prawa do sądu może przybierać charakter nie tylko bezpośredni (przez wyłączenie drogi sądowej, co jest zabronione przez art. 77 ust. 2 Konstytucji), ale również pośredni (przez takie ukształtowanie wymagań proceduralnych, które czynią uruchomienie postępowania nadmiernie utrudnionym).

Zdaniem Rzecznika Praw Obywatelskich unormowanie dotyczące sądowego terminu zawitego związanego z odwołaniem od wypowiedzenia (art. 264 § 1 k.p.) jest ściśle związane z realizacją konstytucyjnych reguł porządku prawnego, które gwarantują skuteczną ochronę praw pracowników przez dostęp do sądu. Zakwestionowana w pytaniu prawnym regulacja, która ustanawia zbyt krótki termin na wniesienie odwołania do sądu narusza konstytucyjne prawo dostępu do sądu, z uwagi na to, że w sposób rzeczywisty



i istotny ogranicza możliwość dochodzenia ochrony praw na drodze sądowej. Ograniczenie w nadmierny sposób (do siedmiu dni) ram czasowych wystąpienia z powództwem może w praktyce prowadzić do zaniechania korzystania z tego środka prawnego, nawet wtedy, gdy decyzja pracodawcy w przedmiocie wypowiedzenia umowy o pracę godzi w oczywisty sposób w obowiązujący porządek prawny.

Nadmiernego rygoryzmu tego unormowania nie łagodzi instytucja przywrócenia terminu (art. 265 k.p.), która znajduje zastosowanie wówczas, gdy pracownik uchybił terminowi bez swojej winy, a więc nie dotyczy każdego przypadku definitywnej utraty możliwości dochodzenia roszczenia na drodze sądowej.

Z tych względów wnoszę, jak na wstępie.